

Agencja marnotrawstwa

17 września 2023

Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE) otrzymała z Sejmu gwarancje państwowe do kwoty 30 miliardów złotych. Szykuje się kolejna afera finansowo-polityczna.



30 miliardów złotych – tyle wynosi kwota gwarancji przyznanych przez Skarb Państwa dla zobowiązań finansowych zaciągniętych przez Narodową Agencję Bezpieczeństwa Energetycznego. To jednoosobowa spółka Skarbu Państwa skupiająca podmioty dotychczas odpowiedzialne za energetykę (m.in. Polską Grupę Energetyczną), odpowiedzialna za dostawy energii dla milionów Polaków. Możliwość wydawania tych pieniędzy stworzono w taki sposób, aby pozbawić je jakiegokolwiek kontroli.

Proces legislacyjny przebiegł wyjątkowo szybko. 21 lipca 2023 do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy (nr 3522) o NABE. Jak uzasadnił poseł sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski „Rada Ministrów przyjęła program rządowy »Transformacja sektora elektroenergetycznego w Polsce. Wydzielenie wytwórczych aktywów węglowych ze spółek z udziałem Skarbu Państwa«. Zakłada on transformację krajowego sektora elektroenergetycznego polegającą na wydzieleniu konwencjonalnych aktywów wytwórczych zasilanych węglem do podmiotu będącego jednoosobową spółką Skarbu Państwa działającego jako Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego (zwana dalej: »NABE« i »Agencja«)”.

Z rzetelności dziennikarskiej oddajmy jeszcze na chwilę głos posłowi Tchórzewskiemu, który uzasadnia konieczność powołania NAMBE itp. Nasze wnioski i zagrożenia wiążące się z ustawą artykułujemy od nowego śródtytułu. Oficjalnym, proklamowanym przez PiS celem powstania NABE jest „stworzenie podmiotu, który będzie stanowił narzędzie transformacji, a zarazem

będzie gwarantem bezpieczeństwa energetycznego. Rolą Agencji będzie dostosowanie harmonogramu odstawiń poszczególnych bloków węglowych do potrzeb KSE (Krajowego Systemy Elektroenergetycznego – dop. red.) przy jednoczesnym uwzględnieniu uwarunkowań ekonomicznych tych bloków węglowych, tak aby nie nastąpiła sytuacja deficytów mocy. Utworzenie NABE, podmiotu skupiającego całość działalności na energetyce węglowej, pozwoli na elastyczne reagowanie na zmieniającą się sytuację w KSE wynikającą np. ze zmiany harmonogramów oddawania nowej mocy wytwórczych lub zmieniające się uwarunkowania geopolityczne”.

Zdaniem posła PiS „zapewnienie takiej elastyczności nie jest możliwe w obecnej strukturze właścicielskiej elektrowni węglowych, gdy stanowią one jedynie część zintegrowanych, notowanych na giełdzie koncernów energetycznych, koncentrujących swoją uwagę i zasoby w rozwojowych segmentach rynku energetycznego, tj. odnawialne źródła energii, dystrybucja, ciepłownictwo czy magazynowanie energii. Nabycie przez Skarb Państwa elektrowni węglowych pozwoli odciążyć ich obecnych właścicieli od śladu węglowego, uwalniając ich potencjał inwestycyjny, który będzie mógł być wykorzystany na rozwój inwestycji nisko- i zeroemisyjnych oraz sieci dystrybucyjnych. W ten sposób zostanie zabezpieczony interes gospodarczy państwa w zakresie zwiększenia tempa transformacji energetycznej. Umożliwi to również szybsze dostosowanie krajowej gospodarki do uwarunkowań regulacyjnych Unii Europejskiej oraz realizację przez Polskę celów wynikających z przyjętych zobowiązań międzynarodowych związanych z ograniczaniem emisji CO₂, przy jednoczesnym zagwarantowaniu bezpieczeństwa energetycznego”.

W trosce o „powstanie nieodwracalnych strat dla bezpieczeństwa energetycznego państwa” objęcie „zobowiązań NABE gwarancją Skarbu Państwa jest konieczne ze względu na strategiczny charakter działalności spółki i brak historii działalności w planowanym kształcie utrudniającej pozyskanie finansowania

zewnątrznego. Udzielenie gwarancji pozwoli NABE pozyskać na rynku finansowym środki niezbędne do dalszej działalności”.

Od razu projekt ustawy został poddany procesowi legislacyjnemu. Po odczytaniu w komisjach ustawa trafiła pod głosowanie i już 17 sierpnia została uchwalona. „Za” głosowało 233 posłów, przeciw 214. Przeciw była cała Konfederacja.

Artykuł 3 wspomnianej ustawy mówi o tym, iż do 31 marca 2024 Skarb Państwa gwarantuje wszystkie wydatki NABE do kwoty 30,8 miliarda złotych. W okresie późniejszym, tj. od 1 kwietnia 2024 przez 8 lat gwarancje zamykają się kwotą 21 miliardów złotych. O jakie gwarancje chodzi? O wszystkie wydatki NABE. NABE bowiem jest instytucją, której budżet nie jest zapisany w ustawie – tak jak budżety wszystkich innych instytucji. Każda państwowa instytucja ma ustawowo przyznany budżet na realizację swoich obowiązków. Tymczasem ustawy o NABE nie ma; co oznacza, że ta naprędce powołana instytucja nie miałaby z czego realizować swoich celów. Posłowie PiS znaleźli więc sposób na rozwiązanie tego problemu. NABE może zaciągać zobowiązania w imieniu Skarbu Państwa, który będzie te zobowiązania spłacał (prawdopodobnie z budżetu Ministerstwa Aktywów Państwowych). Sejm przyznał więc NABE prawo do zaciągnięcia do końca marca 2024 zobowiązań na 30,8 miliarda złotych. Jest to gigantyczna kwota.

Czytając ustawę, można zauważyć, że nie zawarto w niej przepisów o kontroli nad samą instytucją ani nad jej gigantycznymi wydatkami. To z kolei prowadzi do wniosku, że potężne zobowiązania będą zaciągane bez żadnej kontroli ze strony instytucji państwowych. A to z kolei rodzi podejrzenie, że jest to celowa konstrukcja prawna sporządzona po to, aby za fasadą NABE zamaskować faktyczne cele wydawania pieniędzy.

Te zaś mogą być dwa. Pierwszy to zasilenie funduszy partyjnych i kieszeni działaczy, którzy po wyborach mogą stracić lukratywne posadki w spółkach Skarbu Państwa. Do takiego wniosku prowadzi tempo prac nad ustawą, która ma wejść w życie

w najbliższych tygodniach (czeka na podpis prezydenta Dudy), co oznacza, że część zobowiązań w imieniu NABE będzie można zaciągnąć jeszcze przed wyborami.

Drugi wniosek jest taki, iż projekt ustawy ma związek z tzw. „rolowaniem” długu tzn. gospodarowaniu długiem publicznym w taki sposób, aby nie wykazać jego istnienia ze względu na konstytucyjne ograniczenia. Z pieniędzy oficjalnie przeznaczonych na NABE będzie więc można po cichu spłacać zobowiązania Skarbu Państwa. Jest też trzecia możliwość – najbardziej prawdopodobna – że część tych pieniędzy zostanie rozkradziona, a część wydana na dług.

Autorstwo: Leszek Szymowski

Źródło: NCzas.com